

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI.

WYCHODZI CO NIEDZIEŁĘ. — DODATKI: KALENDARZ NIEWIASTA

BIBLIOTECZKA W.P.

WSZYSTKO DLA CHRYSOSTUSA N.B. PRAW NASZ SPRAWIEDLIWOŚĆ.

I DLA JEJEGO WUDU: JEZUS CHRYSOSTUS I PRAWDA I ZGODA.

Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, „Rolnikiem”, i „Listami ludowymi”. Z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. „Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieniec-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40

Połączenie słowiańskie.

Wiadomo wszystkim Czytelnikom gazet, że w parlamencie austriackim jest razem zebranych przeszło trzydzieści stronnictw.

Ta to mnogość stronnictw jest właśnie powodem i główną przyczyną, nie tylko słabości tego parlamentu w obec rządu, ale też jego niepłodności i bezużyteczności w obec wyborców. Sprawdza się na tym parlamencie nasze polskie przysłowie: — „gdzie gospodyń sześć, tam niema co jeść” — a tenbardziej, gdzie gospodyń trzydzieści, tam niepozostanie już żaden pożywny pokarm dla kogo innego.

Zwykle mówiło się i pisało u nas, że: „niezgoda i rozbijanie się na stronnictwa — to jakaś urodzona polska, słowiańska wada.

Patrząc na parlament austriacki — a także berliński, możemy się pocieszyć, albowiem, jeżeli chodzi o rozbijanie się na stronnictwa, to ani Niemcy, ani inny żaden naród nie jest lepszy niż Polacy.

Wszystkie narody, zebrane w Radzie

państwa są rozbite na kilka stronnictw, zarówno Niemcy, jak Czesi, Polacy, Rusini, Słowenicy, Krowaci, Włosi i Rumuni — i dlatego właśnie, że każdy z tych ośmiu narodów ma po kilka stronnictw, jest ich wszystkich razem przeszło trzydzieści.

Jedno tylko stronnictwo socjalno-demokratyczne jest politycznie jednolite, ale za to w tem stronnictwie jest znowu ogromna różnica narodowości. Oczywiście na czele idą Żydzi, potem Niemcy, Polacy, Rusini, Słowenicy itd. Słowem, socjalno-demokratyczne stronnictwo jest to „hotel pod wierzą Babel, w którym się zbierają: „łotrzykowie wszystkich narodów”, których łączy jedno rzemiosło: „wywłaszczania społeczeństwa ze skarbów czci, religii, moralności — no, i pieniędzy, oraz innej własności.”

Skutkiem tej różnorodności w stronnictwie socjalnodemokratycznym stało się, że już ani to stronnictwo nie zawsze głosowało w parlamencie razem, lecz czescy socjaliści głosowali inaczej, a niemieccy inaczej.

Wiadomo jednak znowu i to wszystkim, że chcąc w parlamencie jakąkolwiek rzecz

przeprowadzić, trzeba mieć „większość” głosów, a że wszystkie te, nawet najbliższe stronnictwa nie mają ani *stu* członków, przeto nieubłagana konieczność zmusza je do tego, żeby się przecie *łączyły ze sobą* — aby razem wzięte utworzyły „większość” — bo jak powiedzieliśmy, tylko większość może coś uchwalić, a więc przeprowadzić w parlamencie.

Powodem rozbijania się ludzi — a także posłów na stronnictwa jest najczęściej różnica w zapatrywaniach na świat i na to, co się na świecie nazywa *dobrem*.

My n. p. nietylko wierzymy, ale też mamy to przekonanie rozumowo uzasadnione, że świat stworzył Bóg, a dobrze na świecie wszystkim będzie dopiero wtedy, gdy stosunki społeczne pomiędzy ludźmi będą ułożone wedle „*równej miarki*”, to jest na podstawie chrześcijańskiej sprawiedliwości.

Są oprócz nas także u innych narodów takie stronnictwa jak nasze, czyli mające jednakowy program polityczno-społeczny, lecz właśnie, że ci nasi bracia po duchu czyli po programie są innej narodowości — nie możemy w parlamencie iść z nimi razem *we wszystkim*, bo my jako Polacy mamy inne potrzeby *krajowe i narodowe*, a w Austrii przez brak sprawiedliwości nie są one uwzględnione.

Tembardziej nie możemy łączyć się z tymi, którzy inaczej niż my patrzą na świat i powiadają n. p. że niema Boga, ani duszy a nie trzeba zasad sprawiedliwości, lecz kto raz co ma i posiada, to już ma do tego i „prawo”.

Z powodu tych różnic w zasadniczych zapatrywaniach tworzą się we wszystkich narodach rozmaite stronnictwa.

W parlamencie jednak austriackim do tych różnic zasadniczych — przybywa jedna najważniejsza różnica narodowości — i ona góruje nad *wszystkiem* i staje się powodem zaciętych walk w parlamencie dla tego, że „*Niemcy*” chcą być narodem *panującym* — na co żaden inny naród nie może, jak nieraz już pisaliśmy, zgodzić się i dać sobie narzucać niemiecką.

To było powodem zawiązanie „Unii słowiańskiej” w parlamencie, do której przyłączyli się Słowenci, Czesi, Krowaci i Starorusini — a do której zapraszają też Polaków i Ukraińców.

Polacy dotychczas się nie oświadczyli, czy do Unii słowiańskiej przystąpią — a to dlatego, że ta Unia słowiańska na razie powiedziała to jedno, że chce zwalić ministra Bienerta — a dodała że chce zjednoczenia Słowian austriackich — a co do innych to spraw nie wypowiedziała, jakie zajmuje stanowisko.

Co będzie z „Unią słowiańską” — albo jak ją też nazywają: z „blokiem słowiańskim”, napiszemy wówczas, gdy się wyjaśni ta sprawa. Obecnie chcielibyśmy zwrócić uwagę na co innego. —

Z kim się łączyć?

Utworzenie „Słowiańskiej Unii” stwierdza dwie prawdy i zasady polityczne: Pierwsza, że chcąc cokolwiek przeprowadzić w polityce i ustawodawstwie przez Sejm czy parlament, potrzeba tam mieć znaczną ilość głosów, a stronnictwo złożone z kilku lub nawet kilkunastu ludzi nie zdoła nic zrobić, chyba urządzić muzykę na jakich instrumentach, jak to zrobiło ostatnim razem kilku radykalnych posłów-Czechów.

A druga prawda i zasada polityczna jest ta, że w politycznem działaniu, zwłaszcza w Austrii, łączyć się można korzystnie chyba z stronnictwami tej samej albo pokrewnej narodowości.

Są n. p. stronnictwa, złączone obecnie w „słowiańskiej Unii”, które mają taki sam program, jak stronnictwa niemieckie — a jednak nie mogły się ze sobą połączyć na podstawie programu, lecz musiały złączyć się ze Słowianami, nawet takimi, którzy mają inny program — bo je łączy na razie spólny, najważniejszy program obrony przed naciskiem Niemców.

To samo widzimy w Kołach polskich. Koło polskie składa się z różnych stronnictw, które w kraju są między sobą w niezgodzie, a jednak pragnąc w parlamencie bronić kraju naszego Galicji przed

niezyczliwością i naporem niemieckim, połączyły się wszystkie polskie stronnictwa w jedno „Koło polskie“. —

Na pytanie tedy, z kim się ma łączyć nasze stronnictwo chrześcijańsko-ludowe, które w parlamencie liczy tylko 5 posłów (a szósty jest słaby,) odpowiedź łatwa jest, bo na to odpowiedziano już dawno, że „wszyscy posłowie polscy z Galicyi, powinni tworzyć jedno „Koło polskie“. —

Trudniejsze są dwa inne pytania: Najpierw, czy Koło polskie całe ma się przyłączyć do „Unii słowiańskiej“ — dopiero utworzonej w parlamencie — i po drugie: „Z jakim stronnictwem ma się połączyć nasze stronnictwo w kraju, jeżeli chcemy lepiej, skuteczniej, więcej i prędzej zrobić coś dobrego dla ludu. —

Na pierwsze pytanie nie można odpowiedzieć w tej chwili, bo dopiero aż zbierze się parlament, będzie można osądzić stanowisko i sposób działania Unii słowiańskiej; obecnie jak już wyżej wspomnieliśmy: „Unia słowiańska nie ma takiej przynęty, któraby nas zachęcała do łączenia się z nią.“

Drugie pytanie jest jednak ważniejsze i praktyczniejsze. W kraju powstała taka rozterka i takie rozdrobnienie się na stronnictwa, że to naprawdę może przynieść tylko szkodę a nie pożytek. —

Rozbili się konserwatyści czyli szlachta na dwa odłamy: krakowski i podolski; rozbili się demokraci aż na trzy odłamy: krakowski, lwowski i wszechpolski; rozbili się ludowcy na starych i nowych ludowców; wreszcie nie rozbiliśmy się, ale utworzyła się w Krakowie pewna klerykalna grupa, jak: „nowe stronnictwo chrześcijańsko socyalne“ i stanęło odrazu na tym dogmacie (po którym się ich najlepiej poznaje) że: „po za nimi niema zbawienia“.

A ztego mnóstwa partyi nie ma i zapewne nie będzie żadnego pożytku — i dlatego na czasie jest pytanie, które stawiamy do wszystkich naszych przyjaciół: „Z kim się łączyć do wspólnej a pożytecznej roboty w kraju?“ — i prosimy naszych Czytelników i przyjaciół o zabranie głosu w tej sprawie.

Prawda historyczna.

„Jako świat światem — nie będzie Niemiec Polakowi bratem!“... znane to przysłowie nie od dziś, ani od wczoraj, wie dzie swój początek. Nie tylko od zachodu nawała niemiecka dawała się Polakom we znaki — we wnętrzu kraju nieraz też Niemcy wichrzyli i gwałty wyprawiali. Historia Krakowa dużo o tem mówi. Oto przykład:

W połowie 15-go wieku mieszkał w Krakowie Jan z Rabsztyna Tenczyński, „wielki chorągiewny“ Karola. — Wówczas Niemcy w Krakowie rej wodzili. Wprawdzie starosta Mikołaj Pieniążek, hardość niemiecką trzymał w ryzach, ale rada miejska prawie z samych Niemców się składała.

Tenczyński z Niemcami oddawna miał „na pieńku“ i jako ślady w kronikach wskazują, rajcy krakowscy, Walter Kisling i Mikołaj Kidlar, umawiali się z mieszczanami, aby zabić Tenczyńskiego. Okazywa niebawem się zdarzyła. W dniu 16 lipca, roku 1461 Tenczyński udał się na przedmieście krakowskie, Kleparzem zwane, do płatnerza, Klimunta, Niemca, który miał mu pancerz wykuć nowy. Z powodu, że pancerz nie był jeszcze gotów, przyszło do zwady. Klimunt wybiegł z domu, wszczynając alarm taki, że wnet zbiegła się koło niego ciżba mieszczan kleparskich i rzuciła się na Tenczyńskiego. *Wielki chorągiewny szukał schronienia w pobliskim kościele św. Floryana i ukrył się w zakrystyi. Ale i tam wpadli za nim rozbastwieni Niemcy, Tenczyńskiego na śmierć utłukli, a kilku księży, stojących w jego obronie poranili.*

Z Tenczyńskim jednak sprawa nie była łatwa. Chociaż Niemcy odwoływali się do Wrocławia, którego radę miejską za swą zwierzchność uważali, pomimo to, za staraniem syna zamordowanego, sześciu mieszczan ścięto na zamku krakowskim — a kilku innych w Rabszynie więziono.

— Tak postępowali Niemcy, których sprowadzili królowie i książęta polscy jako kolonistów po napadach tatarskich do Polski i dali im cudzoziemcom wielkie przywileje, jakich nawet nie mieli w ich własnej Ojczyźnie.

Kto jest winien?

Jako poseł, dostałem już kilka petycji i to z różnych stron kraju, ażeby się starać o uchwalenie ustawy nakazującej, aby w niedziele i święta wszystkie wyszynki były zamykane od soboty wieczora, aż do poniedziałku rano.

Przeciwko temu nic nie mam — i jeżeli takie przedłożenie będzie w parlamencie omawiane, jużci będę za tem głosował — ale z poprawkami.

Bo przecie całego świata nie można zamykać! A jak będzie ustawa, to nie może być osobna dla każdej gminy, ale musi wszystkich, zarówno obowiązywać. Kiedy taka ustawa w całej Austrii będzie uchwalona, to tylko jeden Bóg może wiedzieć, bo w Austrii wszystko niby się robi, a nic się nie robi.

Jestem jednak mocno przekonany że gdyby nawet taka ustawa została uchwaloną, to będzie znów tak, jak jest i dzisiaj. W Austrii tyle mamy ustaw złych i dobrych, że żaden pewnie prawnik w całym państwie nie jest w stanie takowych objąć pamięcią. Każdy kręci niemi jak tylko może, albo jak mu się podoba.

Mam n. p. pod ręką ustawę krajową dla Galicji z dnia 19. lipca 1877 r. przeciwko „opilstwu“. Minęło lat 32 jak Sejm galicyjski uchwalił ustawę dla zapobieżenia opilstwu! I co jest, z tej ustawy kiedy nie jest wykonywana?

Prawda jest, że każdy szynkarz musi mieć tę ustawę zawieszoną w szynkowni, bo go władza ukarze, gdyby tam ta ustawa nie wisiała na ścianie. No, ale co jest z tego? Widziałem pod bokiem starostwa propinacje i szynki. Ludzi pijanych w nich pełno, hałas i bijatyki głośnie na całe miasto — lecz ani pies nie szczeknął, że tego ustawa zakazuje. Władze powinny nakazać żandarmom, ażeby pilnowali wykonania ustawy — a gdyby to się stało — to już będzie dobrze — i byłoby d o s y ć. Nich tylko ci wójcia, którzy podpisują petycje o zamykanie szynków w niedziele, umieją powyżej wspomnianą ustawę wy-

konać — to nie będzie pijaństwa! Ale jeżeli niektóry wójt siedzi u żyda w karczmie i sam się zapija do nocy, to co pomoże ustawa choćby najlepsza, jeżeli nie jest dobrze wykonywana? Postanowiłem tedy poprosić redakcję, aby tę ustawę w całej osnowie wydrukowała w naszej gazecie, ażeby się ludzie z nią zapoznali i starali się o jej ściśle wykonanie, to nam na razie wystarczyłoby i nie potrzebaby nawet nowej ustawy.

Ustawa z dnia 19. lipca 1877 roku, zawierająca przepisy, mające na celu położenie tamy opilstwu. (Obowiązująca w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i w Księstwie Bukowińskiem). Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam, co następuje:

§. 1. Kto w gospodach lub szynkowniach, na gościńcu lub w jakichkolwiek miejscach publicznych, oczywiście pijany, tak że wywołuje zgorszenie, pokazuje się, tudzież, kto w miejscach takich drugiego rozmyślnie upaja, karany będzie *aresztem aż do jednego miesiąca lub grzywnami aż do 50 złotych*.

Tejże samej karze ulegają utrzymujący gospody i szynkownie, tudzież ich pełnomocnicy, gdy gościom już pijanym lub, z zastrzeżeniem istotnej potrzeby, oczywiście niedorośłym, przybywającym bez towarzystwa osób starszych, napoje wysokokowe, wydają, lub wydawać pozwalają.

§. 2. Należytości za napoje wysokokowe, w gospodach i szynkowniach gościom wydane, nie mogą być zaskarżone, jeżeli dłużnik, przyjmując napój, nie był jeszcze uiścił się z dawniejszego długu takiegoż rodzaju, należącego się temu samemu wierzycielowi.

Należytości takie nie mogą też być potrącone z innych wierzytelności dłużnika.

§. 3. Umowy względem zastawu i poręczenia, zawarte w celu zapewnienia należytości, które na mocy powyższego paragrafu nie mogą być zaskarżone, są nieważne.

§. 4. Przepisy §§. 2. i 3. ustawy niniejszej nie stosują się do należytości do

osób zamiejscowych, którym w gospodach dano gościnę.

§. 5. Kto usiłuje obejść przepis §§. 2. i 3. ustawy niniejszej za pomocą aktu pozornego, lub tym sposobem, że każe sobie wydać dokument, w szczególności zaś deklarację wekslową, karany będzie aresztem od jednego tygodnia aż do dwóch miesięcy, lub grzywnami aż do 200 złotych.

§. 6. Kto w przeciągu roku ukarany będzie za opilstwo trzy razy, temu władza administracyjna powiatowa wzbronić może na rok jeden uczęszczania do gospód lub szynkowni w miejscu zamieszkania i najbliższej okolicy.

Przekroczenia tego zakazu karane będzie aresztem aż do jednego miesiąca lub grzywnami aż do 50 złotych.

§. 7. Utrzymującym gospody lub szynkownie, kilkakrotnie a bezskutecznie karany za przekroczenie w drugim ustępie §. 1-go i w §. 5-tym nadmienione, władza administracyjna powiatowa odebrać może upoważnienie do utrzymywania gospód lub szynkowni na czas oznaczony lub na zawsze.

§. 8. Osnowa ustawy niniejszej ogłoszona będzie w gminach kraju w sposób pospolicie używany.

We wszystkich gospodach i szynkowniach przybita być ma takowa w miejscu w oczy wpadającym, każdemu dostępnym, w językach krajowych i utrzymywana tak, aby była czytelna. Za przekroczenie tego przepisu, utrzymujący lokal karany będzie grzywnami aż do 50 złotych.

§. 9. Dochodzenie i karanie przekroczeń w ustawie niniejszej wymienionych, należy do sądów powiatowych.

§. 10. Wykonanie ustawy niniejszej poleca się Ministrom sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i handlu.

Laxenburg, dnia 19. lipca 1877.

Franciszek Józef w. r.

Auersperg w. r. Lasser w. r. Glaser w. r. Chlumetzky w. r.

Oto dosłowne brzmienie ustawy z dnia 19. lipca 1877 r.

Wiedeń, 20 lutego 1909.

Maciej Fijak, poseł.

W sprawie pastwisk i lasów.

(Dokończenie.)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

Najwyższy Trybunał sądowy jako sąd rewizyjny w sprawie Józefa Baran, Agnieszki Baran, Anieli Baran w Pietrzykowicach powodów, zastąpionych przez adwokata dr. Wozaczyńskiego i Chodorowskiego przeciw Janowi Baranowi i Agnieszce Baran w Pietrzykowicach pozwanym zastąpionym przez adwokata dr. Brodera o uznanie prawa bezpłatnego poboru drzewa z dworskich lasów w Lipowej znp. wskutek rewizyi pozwanymi od wyroku c. k. sądu obwodowego jako odwoławczego w Wadowicach z dnia 18 sierpnia 1908 lezn. Be. 213/8/4 którym na odwołanie powodów zmieniony wyrok c. k. sądu powiatowego w Żywcu z dnia 20 maja 1908 lezn. C III. 333/7/6 orzekł na posiedzeniu niejawnem. Nie uwzględnia się rewizyi. Pozwani mają solidarnie do dni 14 pod rygorem egzekucyi zwrócić powodom kosztą odpowiedzi rewizyjnej w kwocie 28 kor. 34 hal.

Powody:

Przypuszczonem zostało, że powodowie wspólnie z pozwanymi są zainstabulowani za właścicieli realności sub 50 po 1/6 części i znajdują się także w fizycznym posiadaniu tejże.

Zostało dalej ustalonym, że z własnością tej realności jest związane sporne prawo poboru drzewa i że też praktycznie bywa ono wykonane. — Te praktyczne założenia uzasadniają odmienne orzeczenie sądu odwoławczego, którem przychyłono się do żądania skargi, gdyż orzeczenie to jest uzasadnione w przepisach o współwłasności a w szczególności co §. 389 p. k. u. c. Okoliczność że przed około 25, laty strony podzieliły między siebie grunta należące do tej realności i że współwłasność co do tych gruntów praktycznie nie istnieje, nie może niczego zmienić w powyższym stanie sprawy, ponieważ wskutek tego podziału powodowie tak samo jak

i pozwani weszli tylko w wyłączne posiadanie poszczególnych gruntów wydzielonych ze wspólności, lecz nie utracili przez to samo prawa do poboru innych pożytków połączonych ze wspólnością i ponieważ z drugiej strony widocznie nieuzasadnionem jest twierdzenie pozwanych, jakoby orzeczeniem c. k. gal. Namiestnictwa jako dyrekcyi funduszów wykupna ciężarów gruntowych z 13 lipca 1868 L. 4106 przyznano sporne prawo poboru drzewa tylko właścicielom budynku mieszkalnego w Pietrzykowicach, między innymi także tylko każdorazowemu właścicielowi domu mieszkalnego pod C. K. 28 jako takiemu, a nie właścicielowi osady, która w czasie stosunku poddańczego istniała pod tą samą liczbą konskrypcyjną, a która naturalnie nie mogła powstać bez roli.

Ponieważ pomiędzy powyższemi faktycznymi założeniami zaczepionego wyroku, które są miarodajnymi dla rozstrzygnięcia sprawy, a aktami sporu nie zachodzi sprzeczność, a przytoczone w rewizyi nowe okoliczności w myśl §. 504 ust. 2 pc. nie wchodzi w rachubę i ponadto w tym ostatnim kierunku nie uczyniono wymaganego wedle § 506 ust. 2 pc. wniosku rewizyjnego przeto należało nie uwzględnić rewizyi opartej na § 503 l. 2 3 i 4 pc. jako nieuzasadnionej i przegrywających pozwanych zasądzić w myśl § 41 i 50 pc. również na zwrot kosztów III. instancyi.

C. K. Najwyższy Trybunał sądowy.
Wiedeń dnia 25 listopada 1908.

(dwa podpisy nieczytelne:)

O powyższym wyroku c. k. Najwyższego Trybunału sądowego we Wiedniu z dnia 25 listopada 1908 R. v. IV. 907/8 zawiadamia się obie strony spór wiodące do rąk ich pełnomocników.

C. K. Sąd powiatowy Oddz. III.

Żywiec dnia 9. grudnia 1908.

Podpis nieczytelny.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki.)

Procesy socjalistów,

w Krakowie zwróciły na siebie uwagę nie tylko całego kraju, ale rzeczywiście całego świata. Toczyły się zaś w ostatnich dwu tygodniach w Krakowie procesy dwa, podobne zupełnie do siebie, tylko każdy przed innym sądem.

Socjaliści oskarżali się nawzajem między sobą o to, że: „niektórzy członkowie partyi, którzy wśród socjalistów wielką odgrywali rolę i stali poniekąd na czele ruchu, równocześnie służyli rządowi rosyjskiemu za szpiegów” — i zdradzali mu tajemnice socjalistów, to jest rozmaite przez nich przygotowywane zamachy, rozbój, spiski, druki i t. d.

Między innemi osobami oskarżyli socjaliści pewnego literata Brzozowskiego — i panią Janinę Borowską, mężatkę, uczącą się medycyny na Uniwersytecie krakowskim, że należąc do socyaldemokratycznej partyi byli równocześnie szpiegami rządu rosyjskiego.

Pan Brzozowski zaprzeczył temu stanowczo i zażądał sądu swego stronnictwa, t. j. złożonego z socjalnych demokratów. Pani Borowska zaś zaskarżyła redaktora „Naprzodu” przed sąd przysięgłych.

Obydwa sądy odbywały się w Krakowie równocześnie, a to z tego powodu, że w jednym i drugim, głównym świadkiem który miał udowodnić, że wymienione osoby były szpiegami, był niejaki Bakaj, Rosjanin, który początkowo był sam urzędnikiem rosyjskiej policji, a teraz został socjalnym demokratą — a więc opowiada, że poznał te osoby wówczas, gdy przechodziły, do biura policji i naczelnika tego biura „Patersona”.

Dodać tu należy, że ten sam Bakaj wyjawiał i to, że niejaki Azew żyd-socjalista, który długi czas był przewodcą socjalistów, i miał urządzić zamach na byłego ministra Plewego i księcia Sergiusza (oba zostali jak wiadomo rozerwani bombami) oraz inne rabunki i zamachy — że

ten Azew, głowa bandytów i socyalistów, był równocześnie szpiegiem rosyjskim. Co do Azewamiałoby być to prawda, bo zniknął, gdy tę sprawę wyjawiał Bakaj, a więc z tego socjaliści taki wysnuwali dowód: „jeżeli to co powiedział Bakaj o Azewie jest prawdą, to zapewne jest też prawdą to, co powiedział o p. Janinie Bórowskiej i p. Brzozowskim.“

Nie chodzi już o to, jak się skończą te procesy; my jedno chcemy tu napnieć i na wieczną pamiątkę utrwalić; mianowicie z jakiej bandy ludzi składa się stronnictwo socjalno-demokratyczne. **Naczelnicy partii to równocześnie szpiegowie rządu!**

O tych drobnych, mniejszych że tak powiemy, jak n. p. nieszczęśliwa p. Bórowska nie chodzi — ale za to ten proces wykazał niezbicie, że Azewy, Bakaje, Burcewy i t. p. to ludzie „najnikczemniejsi“, którzy wedle tego, co im było lepsze, raz służyli rządowi, to znowu kierowali działaniem partii.

Takiego spodlenia nie było dotychczas w żadnym stronnictwie. A to wszystko staje się zrozumiałe, gdy się wie, że „Azew był żydem“, bo gdzie się żyd wciśnie na wybitne stanowisko — tam zawsze spodziewać się można wszelkiej podłości.

Jaki pożytek z ludowców?

Co lud zyskał z roboty wicherzycielskiej „ludowców“ w kraju — to dzisiaj wszyscy mogą łatwo widzieć i ocenić. Krótko a wężłowało można to określić w kilku słowach: „Doła ludu nie polepszyła się w niczem, ale za to, począwszy od p. Stapińskiego obłowili się wszyscy ludowcy, „objąwszy po części z stańczykami rządy w kraju“.

Lecz o tem pisali sami Czytelnicy już niejedno. My chcemy tu zwrócić uwagę na to, co zyskali „Polacy“ — i „Koło polskie“ jako Klub parlamentarny, na wstąpieniu ludowców do Koła? A możemy o tem coś napisać, bo patrzymy na to od dawnych lat we Wiedniu. Gdy w roku 1897 weszło nas 7 posłów chrześcijańsko-ludowych do parlamentu, — i nie wstąpiliśmy do Koła, wówczas Koło polskie — choć mniejsze o

11 głosów; bo nas było 7, a ludowców 4 poza Kołem polskim, miało przez swoją solidarność czyli jedność i obfitość dzielnych, uczonych ludzi taki wpływ, że bez Koła pol. nie mogło się nic stać w parlamencie. Siedzieliśmy między Niemcami, a więc słyszeliśmy na własne uszy, jak się Niemcy żalili: „Koło polskie gniece nas jak skała!“ (Der Polenklub drückt uns wie ein Alp.) I szczerze mówiąc, te uwagi Niemców przede wszystkim skłoniły nas, żeśmy weszli do Koła polskiego — nie żądając za to żadnej zapłaty dla siebie...

Dziś po wstąpieniu ludowców, Niemcy cieszą się wszyscy i powiadają: „*To nie jest już dawne Koło polskie!*“ (Das ist nicht mehr der alte Polenklub!) Cóż jest powodem tej radości Niemców? Najpierw to że w Kole polskim jest za dużo takich posłów, którzy nie rozumiejąc po niemiecku — nie są im groźni, bo nie mogą zabierać głosu ani w parlamencie, ani w komisji. Lecz przede wszystkim cieszy Niemców to, że od wstąpienia ludowców do Koła pol., zaczęły się w niem ciągłe spory, kłótnie i intrygi. Już kilka razy rozbijali się Polacy przy głosowaniu, a ostatnie kręctwa i macenia, aby zmienić bez najmniejszego powodu prezesa i ministra — i wywlekane tych wásni aż do niemieckich gazet, podkopały powagę i wpływ Koła w parlamencie i u rządu.

Prawdę więc poniekąd pisze p. Stapiński, że znaczenie Koła polskiego i jego powaga osłabły — lecz powinien dodać: „Wszystko to przez moją starą nawyczkę wicherzenia i snucia intryg dla mojej korzyści i mojego widzimisie“.

Austro-Węgry. Położenie monarchii nie poprawiło się wewnątrz, a pogorszyło znacznie na zewnątrz.

W ostatnich dwu dniach rozeszła się po wszystkich pismach wiadomość, że wojna, a to nie tylko z Serbią, ale i Rosją wisi na włosku — i że Rosya już gromadzi wojsko na granicy galicyjskiej!

Powód do tych pogłosek, dała znowu sama Austro-Węgry, która zaczęła grozić, że każe swym wojskom wkroczyć do Serbii.

Głosy ludu.

Z Wieprza pod Andrychowem. Podróż do Ameryki.

(Dokończenie.)

Przyznam się, większy strach miałem,
Niż na okręcie, gdy na morską bałwaną
[patrzałem.

I znów noc jak mogłem przespałem,
A na drugi dzień już inną okolicę ujrzałem.
Widziałem inne domy, sady i przeróżne
[drzewa,

Lecz tak wesoło, jak w kraju, ptaszek nie
[zaśpiewa.]

Jeszcze jedną noc tej jazdy koleją,
Lecz już ze zmęczenia wszystkie członki
[mdleją.

Nareszcie do miasta *Louth Bend* przyje-
[żdżamy,

Do Lipowskiego, ze szwagrem i Holewką
[się witamy.

Na kolei teraz trzy miesiące robię,
Składam dolar do dolara, aby pomódz sobie,
I dzieckom moim i Antosiu tobie.
Lecz pamiętaj o mnie, choćbym poległ
[w grobie,

Tam na obcej ziemi i między obcymi
Pozwól mi o Boże leżeć między swymi
Gdzie serce i myśli me zawsze zwrócone,
Abym mógł powrócić w mą rodzinną stronę,
W mą rodzinną stronę, na zagon ojczysty,
Pozwól mi się wrócić, Boże wiekuisty.
Abym mógł powrócić do swej lubej chatki
Mógł wszystkich zobaczyć, mnie także
[dziatki,]

Z mamą, braćmi, siostrą i rodziną miłą,
Pragnę się zobaczyć, pragnę całą siłą,
Za wszystkie listy od Ciebie brata i za
[powniszowanie]

Stokrotnie Bóg zapłać, dziękuję Wam za nie!
Najukochańsza żono, dziatki i rodzinno,
Bogu Was oddaję każdego dnia rano,
Chrystusowi Panu, aby tak dać raczył,
Żebym ja Was wszystkich znów kiedyś
[zobaczył!]

O Maryo Panienko! Ty to spraw u Syna,
Abym mógł powrócić gdzie moja rodzina!
Co też nastąpiło w listopadzie 1907.
Czytelnik *Wieńca-Pszczółki* Jan K.

Gimnazjum polskie w Białej.

Otrzymujemy następującą odezwę:
„Rodacy! Nieśmiało puszczały między Was
tę nową odezwę, bo ich już tyle lata po
kraju, opowiadając o niedolach i potrze-
bach narodu i wołając o pomoc. —

Są jednak sprawy, w których prośba
o pomoc nie będzie nigdy natarczywą dla
patrzącego w przyszłość Polaka. —

Nasze Towarzystwo woła o poparcie
świeżo założonego gimnazjum polskiego w
Białej. — Biała jest, jak wiadomo ostatniem
na granicy czyli na kresach Galicyi poło-
żonem, a prawie zupełnie z niemczonem
miastem. —

Król Bolesław Chrobry znaczył niegdyś
granice Polski żelaznymi słupami, my zna-
czymy je tutaj polskimi szkołami. —

Towarzystwo Szkoły Ludowej przy po-
mocy Kraju i garści ludzi dobrej woli bije
w polską ziemię te nowe graniczne słupy,
i założyło już szkoły ludowe polskie w
Białej, oraz w sąsiednich wsiach: Lipni-
ku, na Leszczynach i w Hałcnowie.

Ale szkoła ludowa bezwarunkowo nie
wystarcza na kresach. Na kresach tutaj
trzeba nam koniecznie szkół średnich: gim-
nazjów, szkół realnych, seminariów na-
uczycielskich, szkół przemysłowych, hand-
lowych, rolniczych, gdyż bez nich uczniowie
kończąc szkoły ludowe nie mogą gdzie
kończyć nauk — aby dorównali Niemcom
w wykształceniu.

Jakże wielka część wyteżającej pracy
w Szkole polskiej w Białej i w okolicznych
gminach idzie na marne, bo tyle młodzieży
polskiej, pragnąc dalszego kształcenia się,
idzie do niemieckich szkół średnich w Bieł-
sku, które urzędowo wykazują prawie po-
łowę uczniów polskiej narodowości. —
Czyż wolno nam spokojnie patrzeć jak rok
rocznie wynaradawiają się setki polskich
dzieci i pod wpływem hakatystycznego
otoczenia rosną na wrogów narodu. —

Pamiętajmyż, że to idzie o kresy galicyjskie i przyległe polskie ziemie, że idzie o rdzenną a tak zdolną ludność polską! —

Za wielką zasługę należy poczytać Towarzystwu Szkoły Ludowej, że widząc dobrze tę konieczność, odważnie założyło w Białej zeszłego roku Seminarium nauczycielskie męskie, a teraz otworzyło *pierwszą klasę gimnazjum polskiego*, liczącą 51 uczniów. —

Odważny to był krok, bo kto zajmuje się działalnością T. S. L. ten wie z jakimi ono trudnościami walczyć musi. — Na utrzymanie gimnazjum T. S. L. nie miało żadnych funduszy. —

Widząc te trudności obywatele Białej i okolicy zawiązali Towarzystwo wspierające utrzymanie prywatnego gimnazjum polskiego w Białej. —

Jako przedstawiciele tego Towarzystwa zwracamy się o pomoc do całego społeczeństwa polskiego, bo sprawa gimnazjum w Białej nie jest tylko sprawą białą, ale sprawą narodową, — i dlatego wierzymy, że ta odezwa nasza do społeczeństwa nie będzie bezowocną i że kto może zostanie członkiem naszego Towarzystwa. Członkowie mogą być zwyczajni, wspierający, założycieli i honorowi. Członkiem Towarzystwa może być każda osoba bez różnicy płci. — Członek zwyczajny opłaca wkładkę roczną najmniej 2 K. Członek wspierający opłaca najmniej 24 K. rocznie. Członkiem założycielem może zostać ten, kto uiszcza jednorazowy datek najmniej 200 K.

Towarzystwo wspierające utrzymanie prywatnego gimnazjum w Białej. Władysław Brodacki prezes, Adolf Jaślar sekretarz.

Z powiatu Kolboszowskiego.

Na dzień 10 stycznia br. zaprosił pan Stapiński w powiecie Kolbuszowskim wszystkich swoich pomocników, aby mu pomagali w jego mowie, bo się chciał spowiadać i dostać od ludu — rozgrzeszenie. Nie wiele było osłów, ale coś zawsze się ich znalazło i ci mówili Stapińskiemu „brawo!” Jego obrady trwały przez dwie godziny we Wydziale powiatowym i przez całe te dwie

godziny dobrze się Stapińskiemu radziło, aż wystąpił przeciwko niemu Józef Olszowy, i nie obrażając jego osoby, zapytał wobec wszystkich zgromadzonych, gdzie jest ta 20sto-letnia praca i coście dobrego rolnikom zrobili? Stapiński tłumaczył się jak mógł i zwałił winę na posła Szajera, że poseł Szajer podpisał(?), aby szło bydło i świny z obcych stron w nasz kraj, ażeby miasta miały mięsa tanie. Powiedział coś także o Antonim Paduchu, że niechce przystać na jego komendę. Słusznie poseł Paduch ma, że się nie poddaje pod komendę Stapińskiemu, bo on jest prawdziwym synem chłopskim, nie potrzebuje słuchać krzywdziciela takiego, który chce lud nasz rolniczy w błąd wprowadzić tak, iżby sobie ten lud nigdy rady dać nie mógł.

Prosimy Cię tedy *Szanowny* panie Pośle Antoni, abyś nigdy już nie szedł pod sztandar Stapińskiego, bo to jest prawda, że Stapiński jest zdrajcą rolnika, któremu umie tylko dobrze oczy mydlić. Wstąp raczej pod sztandar księdza Stojałowskiego — bo wszystkim lud wie, że najpierwszym wodzem naszym był ks. Stojałowski. Więc kochani bracia, upraszam was, bądźmy wszyscy pod sztandarem chrześcijańskim i stojmy wszyscy przy tym, który najpierwszy z oświatą przeszedł do rolników. Kończę pisanie i proszę o przyjęcie mego listu we waszą gazetkę.

Józef Olszowy.

Z Krościenka nad Dunajcem piszą:

Jak Wydział krajowy dba o dobro gminy Krościenka nad Dunajcem, niech stwierdzi co następuje:

Krościenko przedzielone jest na dwie części Dunajcem. Na prawym brzegu Dunajca jest przeszło 230 numerów, odciętych od jakiejkolwiek komunikacji, z amknietych po prostu przed światem, tak, że ze żadnej strony niema przystępu, ani konno ani pieszo. Otóż od szeregu lat, gmina własnym kosztem robiła jaki taki most, ażeby się dostać na lewy brzeg rzeki do rynku, do kościoła, do szkoły itd. Jednak taka budowa nie trwa długo, bo wobec bystrego spadku i ogromnego nagromadze-

nia wody, a szczególnie z wiosną, prawie rok rocznie lody zabierają taki most — a gmina bardzo uboga, własnym kosztem nie może stałego i trwałego mostu wybudować. To też już od przeszło 10 lat wnosi gmina różne prośby i petycje, żeby Wydział krajowy przystąpił do wybudowania mostu, który jest tak pilną i piekącą sprawą jak umierającemu zbawienie duszy. — Tymczasem Wydział krajowy zbywa nas grzeczniemi obietnicami z roku na rok, a my się nie możemy doczekać skutku tych obietnic. Ale tak zwykle bywa, że mądry obiecuje, a głupi się raduje.

Co roku bywają też różne nieszczęśliwe wypadki. Już zdarzało się, że kobiety pospadały, a także i mężczyźni potopili się.

Dnia 6 lutego znów chłopiec liczący lat 7. szedł do szkoły (syn Franciszka Biela) pośliznął się na omarznionej ławie i spadł na dół z wysokości 4 metrów i krew go zalała na lodzie; — przyprowadzono go wprawdzie do życia, ale dr. Hamerschlag oświadczył, że śmierć nastąpi wkrótce.

Taką to mamy opiekę Wydziału kr. Na teatry i na różne zbytki, to Wydział ma pieniądze i p. Badeni marszałek na teatrze nie skąpi, bo go ma we Lwowie dla swojej też rozrywki. Ale gdzie chodzi o biednych ludzi, to tam potrzeba oszczędzać! Tak rząd jak i Wydział krajowy umięją z nas drżyć na podatki i dodatki, ale opieki nad ludem nie można się doprosić!

Byłby czas największy, żeby się już raz Wydział krajowy zabrał do tego mostu, a nie zbywał obietnicami, byłby to najlepszy dowód, że marszałek ma energię i życzliwość dla wszystkich, a nie tylko dla ludowców i ukraińców.

Antoni Wójcik
radny i asesor.

KRONIKA.

Bielsko-Biała. *Bojkot turecki* trwa dalej. Już kilkakrotnie donosiły telegramy i depesze z Wiednia, że bojkot towarów austriackich w krajach tureckich już zażegnany. Tymczasem jest to nieprawdą, ob-

myślaną przez zręcznych spekulantów giełdowych. Firma spedycyjna A. Brüll'a w Bielsku otrzymała w środę 24. lutego depeszę, gdzie doniesiono jej, że wskutek dalszego bojkotu tureckiego, nie można przesyłać towarowych do portów tureckich inaczej niż na własne ryzyko posyłać. Ma się zrozumieć, że wskutek tego fabrykanci tutejsi ograniczają swój wyrób sukna do ostatecznej możliwości, a tymczasem setki robotników chodzi za pracą bez zarobku i chleba. I to wszystko dzieje się z powodu tej sławetnej aneksyi *Bośni i Hercegowiny*. Nie warta ta cała Bośnia i Hercegowina tych już poniesionych ofiar. — Mężowie stanu autryaccy obliczyli, że ona już dotychczas pochłonęła 280 milionów koron, a niezadługo zażąda rząd nowych 300 milionów, a doliczywszy do tego olbrzymie straty jakie poniósł przemysł austriacki przez bojkot turecki i jeszcze poniesie, to śmiało można twierdzić, że straty te dosięgną w krótkim czasie 1 miliarda czyli tysiąca milionów. Już nam tam we Wiedniu śpiewają o nowych podatkach, które będziemy musieli płacić, aby funduszy nie brakło na kosztowne zabawki wielmożów.

Po roku 1908 nacechowanym klęskami wodą, głodem, nadszedł rok 1909 prawdopodobnie napiętnowany wojną, pożogami i ogniem — od czego uchowaj nas Boże!

— *Sokoł bielski*, urządził swoje do- roczne zgromadzenie walne na sali „domu niemieckiego“ w poniedziałek 22. lutego. Z całego przebiegu podnieść wypada, że sprawozdania rzeczywistego nie było, gdyż komisya skonstruująca nie zdała dotąd sprawozdania. Do wydziału wybrani zostali: Karol Głowacki prezesem, Jan Cebula zastępcą jego — nadto weszli do wydziału druhowie: Figna, Olearczyk Studencki, Satory, Orcl, Zając Józef i druchna Adamcowa. — Pierwszy raz od czasu istnienia „Sokoła bielskiego“ odbyło się walne zgromadzenie na sali „domu niemieckiego“ z tego powodu, że równocześnie odbywała się w „Domu polskim“ zabawa, jako w ostatni poniedziałek. Było to bez zaprzeczenia błędem zarządu „Sokoła“ u-

rzadzać zebranie w takim dniu — i bez porozumienia z gospodarzem „Domu polskiego“. A drugim gorszym błędem było, że zebrania nie odroczono, skoro nie było koniecznej potrzeby odbywania go w tym dniu — i przenoszenia się do Niemców!

Z Lipnika koło Białej. W dniu 2. lutego 1909 odbyło się Walne Zebranie członków Koła T. S. L. w Lipniku. Sprawozdanie Zarządu Koła i kasyera z urzędzenia „Gwiazdki“, która odbyła się 20. grudnia 1908 roku, dla dzieci tutejszej szkoły polskiej przedstawia się następująco: Zostało ogółem obdarzonych 208 dzieci szkolnych. Są to dzieci przeważnie tutejszych polskich robotników fabrycznych, dla których założono przed 4 laty szkołę z językiem wykładowym polskim, jakiej przedtem nie było. Dla zachęty i pomocy otrzymują corocznie dzieci szkolne podarunki, jakoto: ubrania, trzewiki i t. p. aby i one miały jeden dzień jaśniejszy. Cały koszt urzędzenia „Gwiazdki“ wynosił 1233 K. 09 h. Dochody były następujące: Na odezwy i podania Koła T. S. L. do Wysokiego Wydziału Krajowego i kilku Wydziałów powiatowych tudzież do osób prywatnych wysłane, jakoteż od Polaków w Lipniku i wkładek członków wpłynęło 972 K 39 h.

Pozostał więc niedobór w kwocie 260 K 70 h, który w krótkim czasie pokryć musimy. Wielki stosunkowo koszt „Gwiazdki“ tłumaczy się tem, że wiele dzieci z powodu wielkiego niedostatku otrzymało kompletne ubrania i trzewiki. Podając sprawozdanie powyższe do publicznej wiadomości składamy niniejszem wszystkim łaskawym ofiarodawcom i dobrodziejom z głębi serca: „Bóg zapłać!“

Za Sekretarza:
Antoni Glanz

Przewodniczący:
Józef Jakubiec

Z Głównego Komitetu ratunkowego. Na dwu posiedzeniach, w dniach 11 i 13 lutego br. główny Komitet ratunkowy rozpatrywał sprawę, w jaki sposób rolnikom dotkniętym klęską elementarną w granicach przyznanego funduszu przyjsć w pomoc przy zasiewach wiosennych.

Komitet uchwalił z zakontraktowanych

ilości jęczmienia i owsa sprzedawać tak jęczmień jak owies na siew po cenie zniżonej 15 koron za centnar metryczny loco stacya kolejowa odbiorcza.

Zbadanie żądań przedłożonych w tym kierunku przez Komitety powiatowe wykazało, że wiele Komitetów powiatowych nie liczyło się z granicami wskazanemi akcyi ratunkowej, która ma na celu tylko ratowanie zagrożonych egzystencji gospodarczych, a nie dostarczenie wszystkim potrzebującym ziarna na zasiew. Dlatego Komitet główny przy rozdziale zakupionych ilości ziarna musiał wziąć pod rozwagę z jednej strony przestrzeń, przeznaczając pod zasiew jęczmienia i owsa, z drugiej zaś strony rozmiar klęski, która w jednych powiatach była ogólną, a w drugich tylko do pewnych gmin ograniczoną. Na tej podstawie dokonano rozdziału zakupionych wagonów owsa i jęczmienia pomiędzy rolników. — Rolnicy średni, którzy otrzymali pożyczki bezprocentowe, z rozdziału tego korzystać oczywiście nie mogą. Wysyłka ziarna nastąpi w pierwszej połowie marca.

Następnie Komitet zastanawiał się nad tem, jak najlepiej możnaby przyjsć ludności z pomocą przez dostarczenie ziemniaków do sadzenia. Decyzya stanowcza odroczona została do następnej sesyi; okazało się jednak, że ze względu na fundusze będące do dyspozycji, akcyja ta ograniczyć się musi tylko do tych gmin, w których ziemniaki zupełnie zostały zniszczone.

Kilku powiatom południowo-wschodnim uchwalono przyjsć z pomocą przez dostarczenie kukurydzy po zniżonej cenie.

Znajdą pracę.

Bióro pracy: (Miejsca wolne.)

Kraków 100 fernali dworskich, 140 K. rocznie i utrzymanie, 120 dziewczek, 120—140 K. rocznie i utrzymanie; 500 robotników 400 robotnic, 1000 robotników, 900 robotnic rolnych sezonowych do Czech.

Adresować należy: Powiatowe Biuro pracy w

Karmiące matki

które zażywają EMULSYJĘ SKOTTA, posiadają silne zdrowe mleko w wielkiej ilości.



Oslabienie

przemija, dziecię rozwija się szybciej niż kiedykolwiek i jest żwawe i wesołe. SCOTTA EMULSYJA jest lubiana i ceniona w kołach macierzyńskich, gdyż dodaje siły i zdrowia — a przytem ma smak przyjemny — jest łatwą do strawienia.

Prawdziwa tylko z tą marką ochronną — rybakiem — jako gwarancją wyrobu SCOTTA.

Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Tanie czeskie pierze.



5 kg. pierza nowego, ciemnego 9 kor. 60 gr., lepszego 12 kor.
5 kg. pół białego dartego 18 białego 24 kor. białutkiego jak śnieg, puchowatego dartego 30-36-42 K. Pośyłka opłatnie pocztowem. Zamiana albo zwrot za zwrotem kosztów przesyłki dozwolony. 6-3

BENEDYKT SACHSEL
Lobes 237. p. Pilzno (Czechy).

Gospodarstwo

— w Starem Bielsku —

obejmujące dom nowo wybudowany, papą kryty z 3-ma pokojami wielkimi i piwnicą i 2 szopami z ogrodem owocowym, doborowym, 6 morgów dobrego, zdrenowanego pola I klasy jest za **4000 złr.** do sprzedania z powodu zatrudnienia właściciela w zakładzie przemysłowym w mieście. — Wpłaty potrzeba 1,500 złr.; reszta może zostać intabulowana.

Andrzej Lipus

Stare Bielsko 194 przy Bielsku poczta w miejscu. 3-3

Poszukuję ucznia do praktyki. Umowa może być zawartą ustnie, lub też pisemnie. **Jan Sojecki** masarz w Żywcu. 6-6

! Precz z wyrobami obcymi !

Jedyné źródło zakupu fabrykatów swojskich jako to: **Maszyn do wyrobu dachówek, cegieł i posadzek cementowych, oraz form do wyrobu rur betonowych** jest

Pierwsza i jedyna w kraju specjalna fabryka maszyn i form dla przemysłu cementowego i betonowego.

Inż. chem. Wincent. Boguckiego w Chrzanowie.

Powyższa firma dostarcza i cement pierwszej jakości wszelkich marek, cementowe farby oszczędnościowe w różnych kolorach, oraz oliwę do smarowania płyt — wszystko po cenach najprzystępniejszych. Przyjmuje reperacje wszelkich systemów maszyn do wyrobu dachówek — oraz form do wyrobów betonowych.

Cenniki i informacje odwrotnie i darmo.

Interesenci mile widziani w fabryce.

Moczenie w łózk.

Natychmiastowe wyleczenie **zapewnione**. Objasnienia bezpłatne. Podać wiek i pleć! Świetne pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy.

Instytut „SANITAS“, VELBURG
P. 9. Bawarya. 25-20

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korezyńskie i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania, dla każdego stanu i na każdy czas poleca:

tkalnia Józefa Jórassa

„pod opieką Najśw. Rodziny”
w **Korczynie** obok Krosna (Galicja).
na żądanie, próbki z oceną darmo i opłatnie.

Drodzy Bracia i Siostry!



Nie wyczekiwajcie z zamówieniem nasion aż do wiosny; gdy potrzeba siać to nasienie ma już być w domu. A więc teraz na to czas odpowiedni, więc proszę zamawiać nasiona jak w poprzednich latach: **Len rosyjski z Parnawy** wyrasta 140 cm. wysoki i udaje się na wszystkich gruntach po koniczyne, konoplach i na żytnych ścierniskach. Można go moczyć lub ścielić i wydaje przedziwo biluchne jak bawełna. Kto przyszele **4. K. 60. hal.**, ten otrzyma 5 kilogr. tego lnu, z którego będzie miał co prząść na najcięższe płótno na koszule. Ktoby zaś żądał większą ilość tego nasienia workami, to niech przyszele mi 4 koron jako zadek, i wyszłę zamówienie koleją (mniej od 5 kilogr. nie wysyła się.)

Proso Mandżurskie „Gaolan“ wyrasta 3 metry wysoko żdźbło grubości jak trzcina, udaje się na każdym gruncie, siać rzadko lecz bardzo wcześnie — w marcu i kwietniu — 5 kilogr. t. j. 7 litrów cena **7 kor. 60 h.** Zadek **3 koron** — ktoby żądał mniejszą ilość, to może otrzymać razem z innemi nasionami.

Kapusta biała niska na kaczanie, głowa ogromna, twarda **20 gramów 30 halerzy.**

Brokiew biała lub żółta, bardzo wielka 20 gramów, 20 halerzy.

Buraki czerwone ogromne, jeżeli sadi się na nowinie, to urodzą się nadzwyczajnie sztuka w sztukę 3. 4. do 5 kilogr. na miękkiej ziemi, 1. 2. do 3. kilogr. waży sztuka. Cena za kilogram **1. kor. 20 halerzy.**

Buraki ćwikłowe czerwone. Cena 3 korony za kilogram.

Koniczyna czysta bez perścieńcu (kianianki). Każde ziarno większe zdrowe i dorotliwe. Nr. I. liter 1 korona 80 halerzy. Nr. II. liter 1 korona 70 hal. Nr. III. liter 1 korona 60 hal. Nr. IV. liter 1 kor, 40 hal. Nr. V. liter 1 kor. 20 hal. Nr. VI liter 1 korona. Mniej od 5 kilogr. nie wysyła się. Zamawiający ma przysłać 4 koron zadatku. Bez zadatku nie wysyłam. Kto zaś żądałby większą ilość workami wysyłam koleją. Proszę zamawiać na przekazach pocztowych, żeby na listy i kartki nie tracić darmo pieniędzy.



Adres: **Aleksander Kopacz, Strutyn wyżny**
poczta Rozniatów.

W NIEMCZECH NIC NIE KUPUJĘ!

R. Pawłowski

dostawca Związku urzędników państwowych i Centrali zakupu dla oficerów
i urzędników

w Krakowie, Rynek 18.

Poleca ulepszone **Singera maszyny do szycia i haftu**, wypróbowane przez hafciarnie i pracownie krawieckie i uznane są za najlepsze. — **Niezrównane w szyciu i nie-doścignione w hafcie.** — Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.



Bank Ziemski w Łańcucie

poleca kupno gruntów w następujących majątkach:

1. KOŁOKOLIN

wieś w powiecie rohatyńskim.

480 morgów urodzajnej roli o położeniu cośkolwiek pagórkowatym, oraz łąk. Cena gruntów wynosi 700-800 koron za morg. W Kołokolinie znajduje się fabryka gipsu i cementu oraz kopalnie alabastru i marmuru.

W oddalonym o 1 km. Żurowie znajduje się kościół rzym-kat. i szkoła polska. Do około kolonie polskie w Bukaczowcach, Czerniowie, Żurowie i Łukawcu żurowskim. W Bukaczowcach oddalonych o 7 km. znajduje się stacja kolei żelaznej oraz urząd pocztowy i telegraficzny.

2. OLESZA i SAWAŁUSKI

wieś w powiecie buczackim.

600 morgów roli, łąk i lasów. Glebę stanowi urodzajny czarnoziem, na którym uprawiają tytoń, oraz wszelkie gatunki zboża i roślin okopowych. Cena gruntów wynosi 600—1000 koron za morg.

Sawałuski oddalone o 5 km., a Olesza o 9 km. od miasteczka Uonasterzyska, w którym znajduje się Sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacja kolei żelaznej, kościół rzym-kat., szkoła polska, urząd pocztowy i telegraficzny, oraz fabryka tytoniu zatrudniająca tysiąc kilkaset robotników i robotnic.

Parafia rzym-kat., kościół i szkoła polska znajdują się także w Kowalówce przytykającej do Oleszy.

3. OTTYNIA

miasteczko w powiecie tłumackim.

760 morgów urodzajnych ról i słodkich, dwukośnych łąk są do nabycia w cenie po 800—1400 koron za morg.

W Ottynii znajduje się fabryka maszyn i narzędzi rolniczych Bredta.

Prócz tego znajdują się w miejscu: Sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacja kolei żelaznej, parafia rzym-kat., kościół, szkoła polska, oraz urząd pocztowy i telegraficzny.

4. POLNA.

wieś w powiecie grybowskim

oddalona o 2 km. od stacyi kolejowej Stróże. W Polnej znajduje się kościół parafialny i szkoła. Do nabycia grunta orne, łąki i około 200 morgów lasu. Na gruntach w Polnej udają się wszelkie gatunki zboża i roślin okopowych. Cena za grunta orne i łąki od 800 K. za morg, cena za las od 600 K. za morg.

5. STADNIA

w powiecie złoczowskim.

550 morgów roli i łąk. Role są bardzo urodzajne, bogaty czarnoziem. Cena gruntów wynosi 600—800 koron za morg.

Stacya kolei żelaznej Skwarzawa oddalona jest od Stadni o 3 km. W Skwarzawie znajduje się kościół rzym-kat. szkoła polska, oraz urząd pocztowy i telegraficzny.

6. ŻŁOTNIKI

miasteczko w powiecie podhajeckim.

2000 morgów roli i łąk, oraz 300 morgów lasu. Pierwszorządne grunta pszenne (urodzajny głęboki czarnoziem) są do nabycia w cenie 600—1000 koron za morg.

Parafia rzym-kat. kościół, szkoła polska i urząd pocztowy znajdują się w miejscu.

Stacya kolei Denysów lub Mikulińce-Strusów. Po otwarciu budującej się kolei Lwów-Podhajce, będzie stacya kolei w oddalonych od 14 km. Podhajcach.



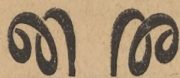
Zgłoszenia nabywców parcel przyjmuje dla wszystkich tych majątków **Bank ziemski w Łańcucie**, oraz miejscowi delegaci Banku w Kołoklinie, Oleszy, Ottynii, Stadni, Żłotnikach i Polnie.

Część ceny kupna może być rozłożoną do spłaty na przeciąg powyżej lat kilku za opłatą omówionego procentu.

Dla nabywców gospodarstw 10 morgowych i większych tworzy Bank na ich życzenie, włości rentowe.

Bank ziemski udziela na żądanie wszelkich wyjaśnień, a delegaci Banku w miarę możliwości ułatwiają nabycie materiałów budowlanych.

Pośrednicy otrzymują wynagrodzenie wedle umowy z Dyrekcją.



Przez Wyokie ck. Namiestnictwo

nowo koncesyjonowane

Biuro podróży

JADWIGI KRONHELMOWEJ

W TRZEBINI.

Sprzedaje bilety okrętowe trzeciej klasy i międzypokładowe na najtańsze i najlepsze statki pocztowe odchodzące z **portów Hamburgskiego i Bremeńskiego**, oraz bilety kolejowe tak europejskie jak amerykańskie.

Prospekta najdokładniejsze wraz z **pouczeniem dla podróżnych** na żądanie rozseła się opłatnie. Adres dla listów i telegramów **Kronhelmowa Trzebinia**, wrznie pospiechu połączenie telefoniczne z całą Galicyą porozumienie się ułatwi.

13—10

Najtańsze zakupno czeskiego pierza do pościeli.

5 kilo nowego, dobrego, szarego, dartego, wolnego od pyłu 9.40., lepszego 11.80 kr.; 5 kilo dobrego półbiaławego 16 kr., białego kwapu (puchu) 28 kr., 30 kr., 34 kr., 36 kr.; 5 kilo śnieżno-białego niedartego 23, 26 i 29 kor. Puch szary $\frac{1}{2}$ kilo 3.40 kor., biały 4.40 kr., śnieżno biały 5.80 i 6.40 kr. Wysyłka za zaliczką. Wymiana za wynagrodzeniem porta dozwolona. Przy zamówieniu proszę dokładnie zważać na adres

Johanna Polatschek
Janowitz, a. d. Angel Nr. 35.
ad Klattau, Czechy 12—3

Tanie czeskie pierze do łózek!

5 kilr: nowe, darte 9-60 kor. lepsze 12-10 kr.; białe miękkie jak kwap. darte 18—24 kr; śnieżno-białe, puszyste jak kwap, darte 30—36 koron. Wysyłka franko za zaliczką. Wymieniam, albo zwracam pieniądze za potrąceniem porta.

Benedykt Sachsel Lobes, Nr. 237
ad Pilzno (Czechy). 6—3

c. k. urząd. upow.

Biuro prawnicze

dla wszelkich spraw wojskowych em. c i k kapitana Andytora **Józefa Martusiewicza**
w **Krakowie**, ul. Zwierzyniecka 1. 25.

Białe i czerwone wina pod gwarancją czyste.

Korespondencya po kroacku albo po niemiecku.

Cena: 13 do 20 koron za 100 litrów.

Adres: **Kaśtelsko društvo**
w Kaśtel,
pocztą i stacyą **Buje, Istrya.**

OGŁOSZENIA.



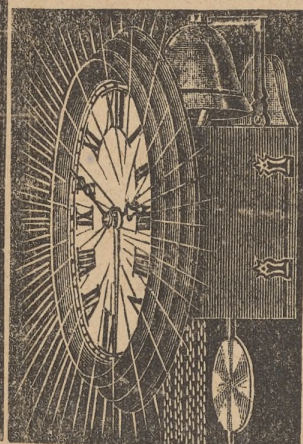
Dla chorych! Dla cierpiących! Dla zdrowych!

Przeciw tak upornym i zastarzałym chorobom jak: **reumatyzm, gościec, nerwość, ból głowy i zębów, bólenia w krzyżach i mięśniach, kłucia w boku, darcia w członkach, bóle w nogach**, nabrzmienia, jest najlepszym środkiem uśmierającym, powszechnie lubianym, przez wiele klinik praktycznie wypróbowanym, od przeszło tysiąc lekarzy polecanym

ICHTYOMENTOL

20—8

środek opatentowany w wszystkich państwach. Kilkakrotnie premiiowany; w działaniu niedościgniony w skutku zadziwiający! Przeszło 15 tys. podziękowań. Wyłącznie wysyłka i fabryka: Chemiczne laboratorium aptekarza S. Edelmana, **Bohorodezany** via Lwów. Oddział 44. Wysyłam franko od 5 butelek poczwasy w zwyż za poprzedniem nadesłaniem 6 kor. za zaliczką 20 h. więcej; 10 butelek franko 10 kor. 25 butelek franko 23 kor.



Budzik wieżowy

pierwszej jakości, 30 godzin, bijący całe i pół godziny i z głośnym dzwonkiem budzikowym, pięknie polerowany, w ramach okrągłych w przecięciu 30 cm., tarcza za szkłem, kompletnie z 3 złożonemi wagami i 3 letnią pisemną gwarancją

tylko kor. 6-60 tylko

z tarczą świecącą w nocy K 7-20 bez ryzyka! Zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy

Hanns Konrad

c i k dostawca nadworny w Brüx Nr. 678 (Czechy).

Bogato ilustrowany katalog z przeszło 300 rycinami posyła się na żądanie każdemu darmo i oplatnie: 10—8

Dr. Teofil Łódzia Tomicki

przeniósł swą kancelaryę

adwokacką do

Jarosławia

(ul. Krakowska 1, 27).

Widokówki narodowe

przedstawiające królów i bohaterów, poetów i innych sławnych ludzi polskich, pędzla **Grottgera i Siemieradzkiego**, w cenie: 100 sztuk **3 korony**, poniżej setki po **4 hal.** wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Jedyne zastępstwo na zachodnią Galicyę i Śląsk, celem wyparcia pruskich kart ma

Józef Mrowiec

Łodygowice 412. poczta loco.

Bank ziemski w Łańcucie.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, poczynawszy od 100 kor. wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 5 % z półrocznem oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty	500	koron
za 8-dniowem wypowiedzeniem do	1000	„
„ 14 „ „ „	3000	„
„ 30 „ „ „	5000	„
„ 60 „ „ „	10000	„
		i wyżej.

Od kwot ponad 1000 koron złożonych na czas dłuższy, opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 % od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą.

Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank książeczki wkładowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszków.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urzęduje codziennie od godziny 9 do 12 przed i od 4 do 7 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt rzymsko-katol.

DYREKCJA.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika **Dra Juliusza Franzosa**, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyła poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Nacudzińskiego: Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewecheho, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikołasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, O-bermarkt 1. 31.

Gotowa pościel





z czerwonej nasyпки, dobrze napełniona, 1 pierzyna lub 1 piernat 180 cm. długości, 116 cm. szerokości K. 10, K.

12, K. 15 i K. 18. 2 metry dług. 140 cm, szerok. K. 15., K. 18., K. 21. 1 poduszka 80 cm. dług, 58 cm. szerok. K. 3., K. 3.50 i K. 4; 90 cm. długości, 70 cm szerok K. 4.50 i K. 5.50. Sporządza się także według podanej miary. Potrójne materace rozharowe na 1 łóżko po 27 kor. lepsze 33. Wysyła franko za zaliczką od 10 K w górę. Zamiana i zwrot za wynagradzaniem portoryów dozwolone. Benedykt Sachsels Lobes 944 w Czechach.

2 maszyny cylindrowe dla szewców

po miernej cenie ma zaraz do sprzedania i

 chłopca do nauki  przyjmie zaraz

P.J. Urbantke majster szewski w Bielsku ulica cesarska 14. 4—4

Z powodu za dużych zapasów sprzedają:

Strzelby

Nr. 10.	jednolufowa	prędko się rozbierająca	K. 24
		Cal. 16	
Nr. 12	„	amerykańska Cal. 16 albo 20	„ 45
Nr. 20	dubeltówka	lufy stalowe z długim kluczem Cal. 16	„ 40
Nr. 21	„	takasama tylko lepsze lufy i zamki	„ 50
Nr. 23	„	bardzo dobrego gatunku klucz między kurkami, zamki odskakujące	„ 55
Nr. 24D	„	bardzo ładnie grawowana i srebrem wykładana lufy stalowe	„ 60
Nr. 26B	„	ślicznie grawowana podwójny zamek, lufy drutowki	„ 70

Floberty

6 m/m	Nr.	889	984	1095	1280
	Koron	13.	15.	17.	20.
9 m/m	Nr.	860	896	1079	1248
	Koron	13.	15.	17.	20.

Rewolwery

Nr.	1	2	3	5
	6.50	8.	10.	12.

Za celny strzał się gwarantuje.

Wymiana w przeciągu 14 dni dozwolona.

Patrony odpowiednie, śrut, przybłiki i wszelkie inne przybory myśliwskie po cenach najtańszych.

K. Michejda w Białej.

Proszę nie omieszkąć



przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać mego bogato ilustrowanego kataloga, który posyłam darmo i opłatnie. Skrzypce do nauki bez smyczka już za koron 4.80, 5.50, 6 — 7.60 8.60, 11 — 12.50. Smyczki po K — 80 h. K. 1 — 1.40, 1.80, 2, 3.80 i wyżej. Cytry, Harmonie, Gitary, Okarina, itd. w największym wyborze! nie ma ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

c. i k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 679 (Czechy). 25—14

Przeciwko dolegliwościom w gardle,
jak kaszel, zapalenie i chrypka, poleca
się antyseptyczne

pastylki „VALDA“.

Działają one **prędko, skutecznie i trwale.**

Cena pudełka K 1.75.

== Do otrzymania we wszystkich aptekach. ==

Główny skład dla Austro-Węgier:

KORWILLA

apтека „pod murzynem“

Wiedeń I.

Wipplingerstrasse 12.